

PROTOKÓŁ NR 0012.5.2.2015
z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej
w dniu 19 lutego 2015r.

Miejsce posiedzenia: sala nr 130 A Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój.

Czas posiedzenia: godz. 14.00 – 16.20.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji oraz zaproszeni goście, zgodnie z załączonymi listami obecności.

Porządek obrad:

1.Otwarcie posiedzenia.

2.Przyjęcie porządku obrad.

3.Sprawy bieżące.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,
- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2015 rok,
- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XII.127.2014 Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój z dnia 20 października 2014r. dotyczącej zasad przyznawania dofinansowania do zadań Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dotyczących rehabilitacji społecznej na rok 2015,
- Projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Programu Polityki Zdrowotnej dla mieszkańców miasta Jastrzębie-Zdrój na rok 2015”,
- Informacja dotyczące uczestnictwa uczniów jastrzębskich szkół w 14 edycji kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł.

4.Dom Pomocy Społecznej.

5.Wolne głosy i wnioski.

6.Przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 22 stycznia 2015r.

7.Zakończenie posiedzenia.

Ad.1.

Otwarcie posiedzenia.

Otwarcia posiedzenia dokonała przewodnicząca Komisji radna Bernadeta Magiera, która powitała zebranych.

Ad.2.

Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Ad.3.

Sprawy bieżące.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,
- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2015 rok,

Uzasadnienie projektów uchwał przedstawił Dariusz Holesz – Skarbnik Miasta.

Głosowanie radnych:

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,

***Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały.
Stanowisko przyjęto głosami: za -3, przeciw -0, wstrzymujących się -0.***

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2015 rok,

***Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały.
Stanowisko przyjęto głosami: za -3, przeciw -0, wstrzymujących się -0.***

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XII.127.2014 Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój z dnia 20 października 2014r. dotyczącej zasad przyznawania dofinansowania do zadań Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dotyczących rehabilitacji społecznej na rok 2015,

Uzasadnienie do projektu uchwały przedstawiła pani Teresa Jachimowska – dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jastrzębiu-Zdroju.

***Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały.
Stanowisko przyjęto głosami: za -3, przeciw -0, wstrzymujących się -0.***

- Projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Programu Polityki Zdrowotnej dla mieszkańców miasta Jastrzębie-Zdrój na rok 2015”,

Uzasadnienie do projektu uchwały przedstawił pani Halina Humeniuk- Naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta

***Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały.
Stanowisko przyjęto głosami: za -4, przeciw -0, wstrzymujących się -0.***

- Informacja dotyczące uczestnictwa uczniów jastrzębskich szkół w 14 edycji kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł.

Komisja przyjęła do wiadomości treść pisma.

Ad.4.

Dom Pomocy Społecznej.

Ewa Demetraki-Paleolog: W roku 1991 powstał Dom Dziennego Pobytu dla osób starszych, natomiast placówka stacjonarna powstała w roku 1994. Wykonujemy usługi bytowe, opiekuńcze wspomagające, religijne, edukacyjne. Istnieje zespół terapeutyczno-opiekuńczy, który ma za zadanie realizację programów aktywizacji dla naszych mieszkańców. Każdy mieszkaniowiec ma stworzony indywidualny plan wspierania mieszkańców. Obecnie nasz dom zamieszkuje 40 osób od 60 do 101 roku życia. Organizujemy czas dla mieszkańców, wliczając w to wyjazdy, pikniki, pracę mieszkańców na rzecz domu. Sytuacja zdrowotna mieszkańców – 17 osób ma pierwszą grupę inwalidzką, 7 osób ma drugą grupę inwalidzką, pozostałe osoby mają trzecią grupę albo bez orzeczenia grupy inwalidzkiej. Na piętrze znajdują się osoby chore i ciężko chore, na parterze osoby chodzące, na wózku 7 osób, leżących 7, pozostali mieszkańcy chodzą o balkonikach, laskach lub o własnych siłach. Mieszkańcy są oceniani wg skali Bartel, jeśli ma poniżej 40 pkt. w skali Bartel, wówczas kwalifikuje się osoba do zakładu opiekuńczego ale ze względów różnych przede wszystkim braku miejsc lub na prośbę pozostają na terenie naszego domu. Pracownicy pracują na trzy zmiany, całą dobę, obłożenie pracownikami jest trudne popołudniami i nocą. Bardzo trudna sytuacja jest gdy dwie osoby mają pod opiekę 40 osób starych z demencjami, bardzo trudno jest podołać tej pracy, udaje się to, lecz z najwyższym trudem. Posiadamy 25 etatów, pracuje 27 osób. Pracę można określić jako trudną, jednak radzimy sobie z tym, bierzemy również udział w programach pracy społecznie użytecznej. Przyjmujemy również wolontariuszy, jednak często osoby te po jakimś okresie czasu z tej pracy rezygnują. Na dzień dzisiejszy mamy ok. 2-3 osoby na wolontariacie. Ponadto bardzo nam pomagają uczniowie jastrzębskich szkół, np. Szkoła Podstawowa nr 17 co roku przychodzi w okresie świątecznym, co sprawia naszym mieszkańcom wiele przyjemności. Mieszkańcy naszego domu przychodzą do nas z powodu wieku, niepełnosprawności lub samotności. Opłata wynosi 70% uposażenia. Ośrodek Pomocy Społecznej ma 3 miesiące na decyzję gdzie umieścić osobę, która takiej pomocy potrzebuje. Jeśli nie ma miejsca, mamy obowiązek gdzieś osobę umieścić poza terenem.

Tadeusz Gorgol

Jaki jest koszt utrzymania mieszkańca?

Ewa Demetraki Paleolog

ok. 3300zł.

Bernadeta Magiera

Jaki jest los mającego powstać Domu Solidarności.

Teresa Jachimowska: Miasto otrzymało propozycję w ubiegłym roku ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich, aby mogło powstać miejsce, które posłużyłoby miastu, osobom, które w sferach związkowych działały, a obecnie potrzebują pomocy oraz stworzenie miejsca muzealnego. Zakończyliśmy spotkania w miesiącu lipcu.

Ewa Demetraki-Paleolog: Ma być jakieś spotkanie w kwietniu br. Lokalizacja tego obiektu miałyby być w budynku po Szkole nr 7, budynek zaadoptowany na Dom

Pomocy Społecznej, a na dalszej działce obiekt muzealny połączony z nim przewiązką. Stworzone są dwa projekty-wizualizacje, inicjatorką tego przedsięwzięcia była pani Rzecznik Praw Obywatelskich, ówczesny Premier zaakceptował, jednak obecnie w związku z ze zmianą władzy, nie wiemy, jaki będzie efekt tych rozmów.

Teresa Jachimowska: Były to ważne rozmowy, gdyż jeśliby doszło do realizacji, to opuszczając dom przy ul. Kaszubskiej, moglibyśmy my jako Ośrodek Pomocy możliwość pozyskania budynku, który mógłby służyć naszym celom. Myślę tu np. o formach np. środowiskowego domu samopomocy lub domu dla osób chorych psychicznie.

Ewa Demetraki-Paleolog: Środowiskowy dom samopomocy jest finansowany nie przez gminę, są do pozyskania na tę działalność środki, jeśli byłby to dom ponadlokalny wówczas donacja środków byłaby inna. Finansowanie nie spoczywałoby tylko na mieście ale są na ten cel dodatkowe środki.

Bernadeta Magiera: Pani dyrektor składamy podziękowanie, za wspaniałe prowadzenie domu. Jako komisja zawnioskujemy o przyznanie dodatkowego etatu merytorycznego na rzecz DPS.

Elżbieta Siwiec: Czy są przepisy prawne, które regulują ilość etatów, jakie powinniście mieć? Moglibyśmy uzasadnić nimi nasz wniosek.

Ewa Demetraki-Paleolog: W rozporządzeniu napisano, że Zespół Terapeutyczno-Opiekuńczy musi wynosić 0,4 na jednego mieszkańca, obecnie włączyłam do zespołu osoby spoza pracowników merytorycznych, więc wskaźnik jest odpowiedni, ale wciąż ta praca jest bardzo trudna i są potrzeby w tym zakresie.

Ad.5.

Wolne głosy i wnioski.

Komisja sformułowała następujące wnioski do Prezydenta Miasta.

1. Komisja wnioskuję o utworzenie dodatkowego etatu merytorycznego w Domu Pomocy Społecznej.
2. W związku z dokonaną analizą stanu zdrowotnego mieszkańców miasta Komisja wnioskuję o zwiększenie środków na Program Polityki Zdrowotnej na rok 2016.

Stanowisko przyjęto głosami: za -3, przeciw -0, wstrzymujących się -0.

Na posiedzenie Komisji przybyli pracownicy Domu Nauki i Rehabilitacji.

*** - *pracownik administracyjny Domu Nauki i Rehabilitacji* w Jastrzębiu Zdroju: Jesteśmy reprezentantami pracowników Domu Nauki i Rehabilitacji, poprosiliśmy o możliwość uczestnictwa w Komisji z powodu niepokoju, jakie powstały w placówce po spotkaniu z panią Prezydent Miasta. 28 stycznia br. odbyło się spotkanie z panią Prezydent, która przedstawiła nam wersję, iż od września br. do Zespołu Szkół nr 10 miałoby przejść część pracowników Domu Nauki i Rehabilitacji tj. pracownicy merytoryczni rehabilitacji i opiekunki dziecięce. Wystraszył nas pośpiech, że miałyby to być wrzesień, na spotkaniu pani Prezydent poprosiła, aby osoby podniosły rękę do góry, ci, którzy mają wykształcenie pozwalające im zostać nauczycielami, pracownicy nie bardzo

wiedzieli o co chodzi. Od kilku lat wiemy, że czeka nas restrukturyzacja, takie plany były robione. Była koncepcja przeniesienia DNiR i ZS nr 10 do budynku przy ul. Szkolnej 5. Koncepcja ta była zatwierdzona, wiedzieliśmy, że mamy tam przechodzić, miały być dwie placówki w jednym budynku, lecz zupełnie oddzielne. Pani Prezydent powiedziała, że takiej sytuacji nie będzie, że do budynku przy Szkolnej 5 przejdzie tylko Zespół Szkół nr 10, część Zespołu Szkół nr 9 i Przedszkole przy Woj. Szpitalu Rehabilitacyjnym. My mielibyśmy prawdopodobnie zostać w tym budynku, zajmować się grupą 19 osób, które przebywają w świetlicy terapeutycznej, docelowo mielibyśmy zostać przekształceni w środowiskowy dom samopomocy. Na nasze szczegółowe pytania nie uzyskaliśmy szczegółowych odpowiedzi. Jako pracownicy nie zgadzamy się na to, aby w okresie przejściowym, jakiegokolwiek kadry zostały nam odbierane i przechodziły do Zespołu Szkół nr 10. Czujemy się zaniepokojeni, skłóceni ze sobą, ze względu na uczucie niepewności. Przygotowaliśmy kilka pytań, na które chcielibyśmy uzyskać od pani Prezydent odpowiedź.

Pracownik Domu Nauki i Rehabilitacji rozdał pisemne zapytania dotyczące tematu wszystkim obecnym radnym – w załączeniu.

Bernadeta Magiera: Winnicie państwo przekazać te pytania do pani Prezydent. Radni byli w dniu wczorajszym na spotkaniu w Zespole Szkół nr 9.

Elżbieta Siwiec: W dniu wczorajszym na spotkaniu z Radą Pedagogiczną w Zespole Szkół nr 9 podjęliśmy wniosek, iż będziemy tak głosować, aby zostali w tym budynku. Obiecaliśmy im to, iż nasze głosy w podjęciu decyzji, będą zgodne z ich życzeniem. W trosce o państwa placówkę wystosowałam interpelację, której odpowiedź obecnie przytoczę.

Radna odczytała treść złożonej przez siebie interpelacji oraz odpowiedź – w załączeniu.

***: Jako pracownicy walczymy o byt naszej jednostki i o to nam przede wszystkim chodzi, zależy nam na zatrudnieniu, ale także na tym, aby jednostka, która istnieje tyle lat nadal funkcjonowała. Działania, które podejmuje pani Prezydent służą temu, w naszej ocenie, że dojdzie do likwidacji. Jeśli mamy od września zostać bez pracowników merytorycznych, to w ciągu okresu przejściowego przestajemy istnieć. Nie zadawała nas fakt, iż znajdziemy zatrudnienie w Zespole Szkół nr 10, bo nie o to nam chodzi. Była prowadzona u nas rehabilitacja, kształciliśmy się w tym kierunku od kilku lat za swoje własne pieniądze. Chodzi nam o to, aby dzieci miały rehabilitację medyczną, żeby ta jednostka dalej istniała. Jeśli miałaby być restrukturyzowana nawet przekształcania w ŚDS, żeby to przebiegało płynnie, a nie tak jak teraz. Jest powiedziane, kto przechodzi... skąd ZS nr 10 ma na to etaty? Jest rzeczą dziwną, że nam jest nagle zagwarantowane zatrudnienie...

Elżbieta Siwiec: Nie czuję się w obowiązku odpowiadania, w trosce o was zapytałam, więc moje pytania mogły nie być wyczerpujące, nie wiedziałam, że państwo dzisiaj przyjdziecie, akurat tę interpelację dla swojej wiedzy złożyłam chcąc wiedzieć, jak wygląda polityka nauczania specjalnego w naszym mieście. W dniu wczorajszym jako Komisja Edukacji spotkaliśmy się z Zespołem Szkół nr 9, zobaczyliśmy bazę, wysłuchaliśmy racji wszystkich stron i podjęliśmy wniosek. Wiadomą rzeczą jest, iż decyzję podejmuje Rada Miasta, stąd chciałabym mieć jak najpełniejszą wiedzę, zanim podniosę rękę na sali, bo to nie będzie mój głos, tylko społeczeństwa, bo to państwo delegowaliście tutaj nas, aby reprezentować wasze losy. Aby to było zgodne z moim sumieniem, to ja bym chciała wysłuchać wszystkich stron. Póki co, złożyłam te pytania, odpowiedź jest

na razie odpowiedzią wstrzymującą się, na razie nie widziałam potrzeby kontynuowania. Jeśli państwo macie swoje zapytania, jako Komisja możemy tę interpelację złożyć i poczekamy na odpowiedź.

Tadeusz Gorgol: Słusznie pani określiła decyzje pani Prezydent jako chaos, my jednak nie jesteśmy władni, aby to rozwiązać, wydaje mi się, że być może pani Prezydent ma zamiar się z tego wycofać. Pani dyrektor Zespołu Szkół nr 9 otrzymała polecenie, aby nie robić naboru do pierwszej klasy podstawówki, co obecnie jest już wstrzymane. Z informacji pana Naczelnika Pawłowskiego wynika, że na ten rok w tej szkole decyzja została wstrzymana.

***: Pani Prezydent nam wyraźnie powiedziała, że nie ma takiej możliwości, że będziemy przeniesieni na ul. Szkolną 5... Chcielibyśmy państwa zaprosić do naszej jednostki, gdzie od wielu lat funkcjonujemy wspólnie z Zespołem Szkół nr 10, sytuacja lokalowa jest bardzo trudna. Ale jesteśmy wszyscy razem i współpracujemy ze sobą, a na Sesji Rady Miasta pani Prezydent powiedziała, że nie ma takiej możliwości, żeby Zespół Szkół nr 10 współpracował z Domem Nauki i Rehabilitacji, ponieważ są przeszkody prawne, lecz, nie powiedziała jakie. Ponadto prosimy, aby sprawa ta doszła do innych radnych, gdyż w tym temacie prędzej czy później będzie jakiś projekt uchwały.

Elżbieta Siwiec: Na posiedzenie Komisji przybędzie pani Prezydent, którą spotkałam na korytarzu i zaprosiłam na Komisję.

Bernadeta Magiera: Gdyby DNiR był przekształcony w Środowiskowy Dom Samopomocy, czy wiele osób zostałoby bez pracy?

***: Nie jest to pytanie do mnie, nie jestem w stanie odpowiedzieć

Bernadeta Magiera: Może to będzie tak, że wszyscy znajdą zatrudnienie....

***: Jeśli od września zostaniemy pozbawieni etatów, zostajemy z obsługą, a etaty merytoryczne zostają zabrane do Zespołu Szkół nr 10, razem z pomieszczeniami i sprzętem... więc nie wiem, czy jest szansa na to, aby w ciągu 2-3 lat powstał ŚDS, na tych strukturach, które by nam pozostały.

Elżbieta Siwiec: Czy wiecie, jak funkcjonują podobne placówki w gminach ościennych?

***: Na przykładzie Orzesza mogę powiedzieć, są dwa budynki, w jednym znajduje się ośrodek terapii dla dzieci, całodobowy, obok jest szkoła. Funkcjonują oddzielnie, a mają te same dzieci.

Elżbieta Siwiec: A jak to jest prawnie umocowane?

Beata Klimala – dyrektor Domu Nauki i Rehabilitacji: Podmioty wykonujące świadczenia lecznicze, wykonują działalność medyczną. Natomiast szkoła ma określone zadania z zakresu placówek oświatowych. W 2011 roku w koncepcjach programowo-przestrzennych, przedstawionych przeze mnie jako alternatywy ówczesnym władzom miasta, ujmowałam dwie możliwości restrukturyzacji jednostki- jedna jako podmiot leczniczy dla dzieci w formie ośrodka dziennego pobytu dla dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego, zdobywa się kontrakty na te świadczenia i otrzymuje się pieniądze. Druga moja koncepcja wówczas przedstawiona, był to środowiskowy dom samopomocy, z zaznaczeniem, że będzie to jednostka inna niż to, co do tej pory robi DNiR. Przedstawiłam to w wersji projektu architektonicznego z 2011 roku na ulicę Szkolną 1.

Prezydent Miasta zdecydował, że mamy funkcjonować w formie podmiotu leczniczego, czyli spełniać swoją podstawową działalność wynikającą ze statutu. Po remoncie miał być robiony nowy statut i regulamin. Natomiast dwie te koncepcje były przeze mnie przedstawione, pracownicy w 2009 roku wiedzieli, że ta jednostka musi w jakimś kierunku iść, że nie może być tak jak dotąd, musi to być zgłoszona działalność.

Elżbieta Siwiec: Nie jestem pierwszą kadencją w Radzie, podobnie jak inni obecni radni, czy państwo słyszeliście o tych koncepcjach, czy one przeszły przez jakieś komisje?

Beata Klimala: Jestem dyrektorem od września 2008 roku, gotowe projekty architektoniczne były przedstawione panu Prezydentowi w sierpniu 2011 roku.

Bernadeta Magiera: ówczesna pani dyrektor, obecna pani Prezydent wnioskowała o to, aby oddzielić Dom Nauki i Rehabilitacji od szkoły.

Elżbieta Siwiec: sprawa nie była dyskutowana w Radzie.

***: Miejski Zarząd Nieruchomości miał takie zadanie zlecone, na to poszły pieniądze z budżetu, takie koncepcje w formie projektu architektonicznego zostały wykonane. Wszyscy pracownicy przez okres ok. pół roku pracowali nad tym projektem, potem zostało to zlecone Miejskiemu Zarządowi Nieruchomości, był na to zadanie przetarg i takie projekty zostały wykonane.

Anna Hetman: Prezydent Miasta: Problem Domu Nauki i Rehabilitacji ciągnie się od 1991 roku. Nie może być takiej sytuacji, w której funkcjonujemy przez tyle lat bez podstaw prawnych. W którymś momencie stanie się tak, że ta placówka przestanie istnieć, a nie będzie zabezpieczonego etapu, że ludzie i dzieci objęte opieką, będą je mieli zapewnioną, a pracownicy- pracę. Druga sprawa, w jednym budynku są dwie placówki, jedna oświatowa, druga rehabilitacyjna czyli DNiR. Zadania częściowo się powielają, jest świetlica w szkole, jest w DNiR, dotyczy to także logopedy, gdzie tą samą terapią objęte są dzieci w jednej i drugiej placówce. Jest to powielanie zadań, miasto podwójnie płaci za te same zadania. Obecnie nastąpiła zmiana przepisów w zakresie finansowania, dotychczas część subwencji, która przychodziła na dzieci zostawała w mieście, obecnie Miasto musi dać całą subwencję do szkoły, a zadania znów są powielane. Przed zmianą przepisów, część środków z subwencji było przeznaczane na funkcjonowanie placówki rehabilitacyjnej. W tej chwili funkcjonuje szkoła, placówka rehabilitacyjna, jeszcze dodatkowo miasto musi milion wyłożyć... mówiąc w dużym skrócie, trzeci raz tracimy jako miasto na to samo zadanie. Ja znam dokładnie tę pracę, absolutnie nie chodzi o to, że ktoś chciałby zabrać coś dzieciom, takiej interpretacji nie może być. Chodzi o racjonalne gospodarowanie środkami, urealnienie i wyprostowanie sytuacji formalno-prawnej placówki.

Tadeusz Gorgol: Jakies projekty były wykonane w poprzedniej kadencji, wykonano je w drodze przetargu... co stoi na przeszkodzie, aby nadal iść tą drogą?

Anna Hetman: Te prace, które trwały dotychczas, były to prace projektowe nad budynkiem przy ul. Szkolnej 5, tam miały funkcjonować DNiR i Zespół Szkół nr 10. Placówka ta miała być placówką służby zdrowia, starać się o pozyskanie kontraktu w zakresie rehabilitacji lub w jaki sposób by funkcjonowała. Tworzenie kolejnego zakładu opieki zdrowotnej, gdy nie jest pewne, że pozyska kontrakt, nie ma sensu, ale trzeba myśleć, jaki to ma cel, czy my chcemy znów dokładać do tej placówki i myśleć o tym, co będzie dalej? Lepiej stworzyć coś, co przynosi

nam pewien dochód, czyli środowiskowy dom samopomocy, który jest częściowo finansowany przez Wojewodę. Musimy myśleć kompleksowo, tj. o wypełnieniu luki, która jest w rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Dotyczy to osób, które nie mieszczą się w ramach żadnej z funkcjonujących placówek, ze względu na niepełnosprawność sprzężoną, a ten śds miałby temu służyć.

***- *pracownik Domu Nauki i Rehabilitacji:* Szkoła nie zapewnia opieki świetlicowej..

Anna Hetman: Nie zapewnia bo taka jest organizacja pracy, teraz są dwie placówki w jednym budynku, pracując tyle lat w jednym budynku widzimy, że pewne rzeczy się powielają.

***: Powielają się kwestie jadalni....

Anna Hetman: Szkoła dostaje jeszcze milion subwencji - co zrobi szkoła z tymi środkami, nie mając sal i miejsca na organizowanie dodatkowych zajęć, a wy prowadzicie zadania, które nie są zadaniami waszymi, nie umocowanymi prawnie.

***: Czy szkoła może prowadzić rehabilitację medyczną?

Anna Hetman: Wy również nie prowadzicie rehabilitacji medycznej gdyż nie jesteście placówką medyczną - terapia ruchem.

Bernadeta Magiera: Czy jeśli powstanie środowiskowy dom samopomocy, czy zainteresowane tu osoby będą miały pracę, otrzymamy wystarczającą ilość środków, aby można było działać i gdzie będzie lokalizacja.

Anna Hetman: Musimy brać pod uwagę środki unijne, ostatnia decyzja była taka, iż będzie to na ul. Szkolnej 1, w tym samym budynku. Pobliskość ze szkołą powodowałaby, iż przepływ uczniów byłby właściwy. Jeśli projekt ruszy i będą pozyskane środki, wówczas nikt nie może się z tego wycofać, trwałość projektu jest zawsze 5 lat, nie można zmieniać formy, jeśli zrewitalizujemy ten budynek, ma on służyć tym celom, które określone są w projekcie. Harmonogramu nie ma jeszcze w Urzędzie Marszałkowskim, nie wiadomo w jakim przedziale czasowym będzie się to mieścić.

Bernadeta Magiera: Czyli zostaje po staremu?

Anna Hetman: Nie do końca, subwencje miasto musi przekazać do szkoły, co zrobić, aby zadań nie powielać, a finanse publiczne zagospodarować tak, jak one mają być zagospodarowane. Przekazujemy środki do szkoły, za tym muszą iść zadania, które szkoła będzie realizowała.

***: Jeśli chodzi o zadania, które się powielają: DNiR obecnie ma kuchnię, która gotuje trzy posiłki dziennie dla 120 osób – uczniów ZS nr 10 plus 20 osób z świetlicy terapeutycznej, zapewniamy transport dla 33 osób, transport był po naszej stronie, obecnie przeszedł na zadanie szkoły. Świetlice prowadzimy dla dzieci szkolnych, zajęcia dla dzieci w wakacje, ferie zimowe, dni wolne od nauki szkolnej, wtedy, kiedy nie pracują nauczyciele, prace remontowe i naprawcze na terenie budynku. Wszystkie koszty związane z utrzymaniem budynku ponosi Dom Nauki i Rehabilitacji, ZS nr 10 jest obciążany tylko notami. Prace związane z utrzymaniem terenu wokół budynku, zarządzanie mieniem, administrowanie budynku, przeglądy i inne – wszystko jest po naszej stronie.

Rehabilitacja, która obejmuje zarówno podopiecznych DNIR i ZS nr10, jest to ok. 70 osób, terapia zajęciowa.

Jeśli chodzi o powielanie, w naszym mniemaniu jest to tylko i wyłącznie świetlica, pani Prezydent była dyrektorem ZS nr 10 i wie, że mamy w tej świetlicy co roku więcej dzieci, było 20 osób, obecnie jest to 46 osób. Nie uważamy, że jesteśmy podmiotem niepotrzebnym, powielającym zadania. Jeśli pani Prezydent uważa, że nasi pracownicy winni przejść do ZS nr 10, to nie mamy wówczas zadań do wykonania, oprócz jadalni. Pani Prezydent nie może nam wszystkim powiedzieć, że wszyscy będziemy mieli pracę, Zespół Szkół nr 10 posiada zatrudnione trzy osoby w administracji, u nas jest intendent, kierownik i sekretarka. To są chaotyczne działania...

Anna Hetman: To nie są chaotyczne działania, nigdy nie powiedziałam, że ta placówka nie jest potrzebna, to są moje doświadczenia wieloletnie z pracy w tamtej placówce, z drugiej strony zadania realizowane ze strony gminy. Nie powiedziałam, że powielamy wszystkie zadania. Świetlica i terapie, logopeda. Dlaczego takie zadania wyłącznie wy robicie? Tylko dlatego, że te kwestie nie zostały uregulowane. Nie może być tak, że szkoła, która odpowiada, ma swoje mienie i dyrektor, który ma w salach cenny sprzęt, tak naprawdę nie wie, czy odpowiada za to, bo wchodzi pani sprzątaczką z innej placówki. Dlaczego pani dyrektor Klimala nie zgodziła się na takie coś, aby nasza sprzątaczką wchodziła na wasz teren? Nie może być takich sytuacji, że nie jest określona odpowiedzialność. Dążymy do uregulowania wszystkich spraw. Gdyby był budynek przystosowany i wyremontowany pod nazwą środowiskowy dom samopomocy, gdybym powiedziała- chcecie pracować w tym domu i mieć pewną pracę- zdecydowalibyście się na to, czy nie?

***: pani Prezydent zadaje nam trudne pytanie, na spotkaniu pytaliśmy się, skąd środki na to zadanie, powiedziała pani „z Unii”. Z Unii to każdy z nas może powiedzieć, że coś dostanie ...

Anna Hetman: Zrozumcie, że nikt nie rozwiązuje tej placówki, dalej pracujecie, kwestia jest tylko kilku pracowników, którzy od was przeszliby do szkoły, zyskując na tym bardzo dużo, mieliby 18 godzin a nie 40, pensję wyższą, możliwości awansu, a wy dalej pracujecie pod tą samą nazwą, a pozostali pracownicy zostają w swojej placówce.

***: Zostało napisane pismo do dyrektora Zespołu Szkół nr 10 w tej sprawie, jakie etaty, ile, od kiedy, nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi.

Anna Hetman: To nie będzie widzimisię pani dyrektor, tylko jeśli będzie zadanie, że tyle i tyle osób z kwalifikacjami oligo, przechodzi do szkoły wraz z podaną kwotą niezbędną na zatrudnienie tych pracowników, ze strony Domu Nauki i Rehabilitacji konieczne będzie zwrócenie tej kwoty. Czyli odchodzi np. pięciu pracowników, tj. ok. 100 tys. zł, zabieramy do budżetu miasta, a subwencja, którą miasto jest zobowiązane przekazać szkole – przekazywana jest szkole. Tak to musi być.

***: Jeśli jest to jeden pracownik z oligofreno, to co z resztą? Bo reszta nie może przejść do szkoły.

Anna Hetman: Zgłaszało się więcej pań, jeśli jest jeden, to na razie przejdzie jeden. Na razie nikt nic nie rozwiązuje.

***: Wtedy nie będzie od września przejęcia tych środków, aby pokryć etaty w szkole?

Anna Hetman: Musiałoby być tak, że zadania świetlicowe i terapie logopedyczne czy jakieś inne musiałyby być w szkole, z tego względu, że oni dostają tę pulę, którą muszą wykorzystać zgodnie z wszelkimi normami.

***: Zakładając, że pracownicy realizujący zadania świetlicowe przeszliby do szkoły, a rehabilitanci, którzy nie mają wykształcenia pedagogicznego, rozumiem, że od września nadal by byli?

Anna Hetman: Macie świetlicę terapeutyczną, do której też potrzebujecie pracowników.

***: A co z tymi rehabilitantami, którzy nie mogliby przejść?

Anna Hetman: Będą dalej pracować u was, z tymi dziećmi, z którymi pracowali.

Osoba z sali: Obecnie rehabilitujemy także dzieci ze szkoły.

Anna Hetman: Jeśli wszyscy by przeszli- jednak nie wszyscy przejdą, bo nie mają uprawnień.

Osoba z Sali: co roku jest tak, że szkołę kończy kilka osób, część z tych osób nie nadaje się do innych placówek ze względu na dysfunkcje. Przychodzą do nas, a my mamy tylko dwa pomieszczenia, w których mogą one przebywać, co dalej z tymi osobami.

Anna Hetman: I tutaj chcemy ten problem rozwiązać, tutaj jest ten ŚDS.

Osoba z Sali: a ŚDS, to są ok. 2-3 lata, natomiast każdego roku te osoby kończą szkoły, a my mamy pomieszczenia zabierane, kiedyś mieliśmy ich więcej.

Anna Hetman: Zakres zadań wykonywanych przez szkołę jest szerszy niż wasz.

***: z roku na rok jesteśmy pozbawiani jakiejś części zadań. W jakim celu te zmiany są planowane już od września. Dlaczego my jesteśmy stawiani w takiej sytuacji kto ma oligofreno, kto już może przejść? Może my nie chcemy przejść, a jeśli nie przejdziemy czy będziemy mieli pracę?

Anna Hetman: Trudno, jeśli nie chcecie przejść, jest bardzo wiele osób, którzy zechcą pracować, jest bardzo wiele podań. Niezależnie od wszystkiego, od września, a jeśli decydujecie że nie przechodzicie teraz, to od teraz, dyrektor szkoły dostaje pieniądze i zatrudnia osoby, które mają kwalifikacje. Nieważne, czy to będzie ktoś z Domu Nauki, czy ktokolwiek inny. Ja nakazuję, że te pieniądze mają być wykorzystane właściwie czyli dla dobra tych dzieci, czyli jakieś dodatkowe zajęcia, a nie na kupowanie czegośkolwiek, bo tam nie ma nawet gdzie tego postawić. Jeśli miasto ma wydać milion na rzecz tej placówki i tych dzieci, to muszą to być racjonalnie wydane pieniądze. Jeśli ci z was, którzy mają kwalifikacje nie zdecydują się przejść od września do szkoły, to dyrektor będzie zatrudniał każdego innego z zewnątrz z pełnymi kwalifikacjami, więc decyzja należy do was. Jeśli później będzie utworzony środowiskowy dom samopomocy, to nie wiem, czy wszystkie osoby znajdą zatrudnienie, kwestia jak to będzie skalkulowane do samego projektu.

***: skąd szkoła otrzyma dodatkowe etaty, rozumiem że miałyby to być jakaś płynność, że my przechodzimy, aby ratować miejsca pracy, a w tym momencie pani mówi o zwiększaniu miejsc pracy, skąd pieniądze na to?

Anna Hetman: milion idzie do szkoły, no to co z tym milionem zrobić? Jeśli dyrektor otrzymuje takie pieniądze to musi właściwie je wydać. Organizuje dodatkowe zajęcia terapeutyczne, rehabilitacyjne. Etaty z oddziałów nie zwiększą się, dodatkowo psycholog, logopeda, surdologopeda, neurologopeda czy terapeuta zajęciowy. Każdy, kto będzie miał kwalifikacje i poszerzy zadania dla uczniów.

***: Kto decyduje o tym, czy to już jest postanowione?

Anna Hetman: Postanowiła ustawa podpisana w grudniu, od stycznia pieniądze mają iść za uczniem w całości. Podkreślam, że niezależnie od wszystkiego szkoła będzie zatrudniała nowe osoby, bo musi te pieniądze zagospodarować właściwie. Przychodziły do mnie osoby z Domu Nauki i Rehabilitacji i pytały o pracę, nie rozumiem, dlaczego miałyby się wycofać, nie zależy im na tym? Uważam, że tylko zyskują, a nie tracą.

***: Jak pani widzi przyszłość Domu Nauki, w jakim okresie mogłyby być zapewnione środki aby ŚDS powstał? Czy to będzie docelowo budynek przy ulicy Szkolnej 1?

Anna Hetman: 2018 rok to jest maksymalny najdalszy termin, w jakim może być projekt zakończony, trudno mi powiedzieć, kiedy będzie początek bo nie ma jeszcze harmonogramu. Te środki mamy na 99,9% zapewnione, gdyż są to środki podzielone na subregiony, nasz subregion zachodni, projekty już wcześniej były podzielone na gminy, mamy priorytet w rewitalizacji 10 mln. Cały czas jest mowa o Domu Solidarności, który ma być miejscem służącym społeczeństwu. Dziś pojawił się kolejny pomysł, na stworzenie ŚDS, DPS i Ośrodek Wsparcia. Rozmowy w tym temacie będą jeszcze trwały. Problemy należy rozwiązywać, rozmawiać na ten temat, zapewniam, że nie chodzi tutaj o to, żeby pozbawić kogoś pracy.

Ad.6.

Przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 22 stycznia 2015r.

Komisja zaopiniowała pozytywnie protokół z dnia 22 stycznia 2015r.

Stanowisko przyjęto głosami: za -3, przeciw -0, wstrzymujących się -0.

Ad.7.

Zakończenie posiedzenia.

Przewodnicząca Komisji radna Bernadeta Magiera podziękowała zebrany za przybycie i zakończyła obrady.

Przewodnicząca Komisji
Polityki Społecznej

Bernadeta Magiera

Protokołowała
Agnieszka Bąk